

# Janusz Hochleitner

---

## Kultura ludowa Mazowska w dorocznej obrzędowości Warmiaków

---

Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego 28, 76-94

---

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## KULTURA LUDOWA MAZOWSZA W DOROCZNEJ OBRZĘDOWOŚCI WARMIAKÓW

### FOLK CULTURE OF MAZOWSZE IN ANNUAL RITUALS WARMIANS

Codzienne życie chłopów warmińskich nie wyróżniało się oryginalnością czy szczególną specyfiką. Podlegało tym samym uwarunkowaniom co inne europejskie społeczności wiejskie w okresie przedindustrialnym. Okres świąteczny wiązał się przede wszystkim z zaprzestaniem pracy fizycznej. Czas ten przejawiał się również w całym systemie gestów, ubiorów i zachowań społecznych, które były spisane w lokalnych przepisach prawnych i zwyczajowych. Śledząc pozostałości tej kultury wielokrotnie zauważamy uniwersalne treści, będące w obrzędowości ludowej świadectwem mazowieckiego osadnictwa, które u schyłku średniowiecza na trwałe ukształtowało strukturę etniczną ziem mazurskich i południowej Warmii<sup>1</sup>.

W społeczeństwach agrarnych określano czas kierując się rytmem przyrody. Wskazywał on nie tylko zależność człowieka od przyrody i pór roku, ale także wyrażał specyficzną strukturę świadomości chłopskiej. Obserwatorzy przyrody dostrzegali w niej przede wszystkim regularnie powtarzające się cykle. Kalendarz pogański, odzwierciedlający rytm przyrody, został zaadaptowany także do potrzeb chrześcijańskiej liturgii. Cykl przyrody i cykl produkcyjny łączyły się w jeden cykl religijnych obrzędów, ceremonii i świąt. Stosunki między ludźmi i zjawiskami przyrodniczymi polegały na wzajemnym oddziaływaniu, okazywaniu sobie pomocy.

Kalendarz świecki – ze swym podziałem na miesiące, tygodnie i dni – nie był popularny w czasach nowożytnych. Polskie nazwy miesięcy znamy z piętnastowiecznego dopisku w *Kalendarzu Płockim*<sup>2</sup>. Nazwy te, jak i podział roku na dwie

---

\* prof., Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie.

<sup>1</sup> Por. J. Hochleitner, *Wpływ pogranicza mazowieckiego na kształtowanie się kultury religijnej chłopów pruskich diecezji w XV–XVI wieku (ze szczególnym uwzględnieniem dominium warmińskiego)*, w: *Mazowsze północne i jego sąsiedzi*, red. R. Sajkowski, L. Zygmier, Ciechanów 2009, s. 143–163.

<sup>2</sup> *Calendarium Plocense*, w: *Monumenta Poloniae Historica*, t. 5, wyd. W. Kętrzyński, Lwów 1888, s. 444–461. Por. W. R. Rzepka, *Chrestomatia staropolska. Teksty do roku 1543*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1984, s. 204–206.

pory roku: ciepłą i zimną, stanowią zapewne dziedzictwo praindoeuropejskie<sup>3</sup>. Nazwy miesięcy w Europie należą do najbardziej archaicznych i znane były już Germanom. Analizując je możemy znaleźć wiele analogii do nazw ostatecznie przyjętych na Warmii, np. „miesiąc koszenia” – lipiec, „miesiąc siewów” – wrzesień, a także znaczne różnice: „miesiąc wina” – październik, „miesiąc młócki” – styczeń<sup>4</sup>. *Kalendarz Płocki* prezentuje nazwy miesięcy, które w podobnym brzmieniu musiały być znane także na Warmii. Koloniści mazowieccy, którzy przybyli u schyłku średniowiecza na te ziemie, używali nazw: luthy, strompacz, marzec, llzyquyad alias kweycyten, may, ugornyk alias zok, lypiecz, schyrpyen alias czyrwyen, wszeschen, lystopad, grudzen, proschyen<sup>5</sup>. Na podstawie polskich nazw miesięcy można wskazać określone czynności z zakresu prac rolnych. Tak więc styczeń od sieczenia, czyli rąbania drzewa; sierpień od żniwowania sierpem, październik zaś od październików<sup>6</sup>.

Wilkierz kapituły fromborskiej dla wsi Gietrzwałd z 1639 roku nakazywał chłopom warmińskim ściśle przestrzegać terminów prac rolnych. Należało czekać na „dozwolenie wszystkiego gminu”, aby zacząć orać ugor<sup>7</sup>. Sołtys wydawał pozwolenie na wywożenie nawozu<sup>8</sup>. Od zgody wspólnoty wiejskiej uzależniano termin rozpoczęcia żniw<sup>9</sup>. Podobne zapisy spotykamy w okresie wcześniejszym oraz na ziemiach sąsiednich<sup>10</sup>.

Chłop warmiński nie wyróżniał się pod względem zaplecza sprzętowego od chłopów innych dzielnic Rzeczypospolitej. Podstawowe narzędzia rolnicze stosowane wówczas wymienia Anzelm Gostomski w swoim słynnym dziele<sup>11</sup>. Były to przeważnie drewniane pługi, sochy, radła i brony. Narzędzia te zawodziły jednak na trudnych ziemiach warmińskich. Od czasów przedchrześcijańskich powszechnie do orki używano tutaj norge<sup>12</sup> oraz przyniesioną przez kolonistów mazowieckich płużycę<sup>13</sup>. Ponadto, w gospodarstwach chłopskich wykorzystywano cepy do młócenia zboża, dwojakiego rodzaju kosi i sierpy do koszenia i żęcia

<sup>3</sup> *Zeitteilung*, w: *Reallexicon der indogermanischen Altertumskunde* von O. Schrader, Berlin-Leipzig 1929, s. 682.

<sup>4</sup> A. Guriewicz, *Kategorie kultury średniowiecznej*, przeł. J. Dancygier, Warszawa 1976, s. 95–96. Por. C. Ripa, *Ikologia*, przeł. I. Kania, Kraków 1998, s. 283–287.

<sup>5</sup> *Calendarium Plocense...*, s. 445–461.

<sup>6</sup> Powtarzam za: J. Kostrzewski, *Kultura prapolska*, Poznań 1947, s. 410.

<sup>7</sup> *Wilkierz kapituły fromborskiej dla wsi Gietrzwałd* (w tłumaczeniu A. Steffena), artykuł 47. Powtarzam za: St. Kutrzeba, A. Mańkowski, *Polskie ustawy wiejskie XV–XVIII w.*, w: *Archiwum Komisji Prawniczej*, t. 11, Kraków 1938, s. 122–130.

<sup>8</sup> *Ibidem*, artykuł 48.

<sup>9</sup> *Ibidem*, artykuł 49.

<sup>10</sup> Por. *Najstarszy zwód prawa polskiego*, wyd. i przeł. J. Matuszewski, Wrocław 1959, art. 18; *Wilkierz Szpitalnej Wsi z 1749 roku*, wyd. A. Lubiński, w: *Z dziejów Sztumu i okolic*, cz. III, Sztum 2003, punkt 11.

<sup>11</sup> A. Gostomski, *Gospodarstwo*, opr. St. Ingot, Wrocław 1951.

<sup>12</sup> Por. J. Powierski, *W sprawie narzędzia ornego Prusów*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” (dalej: KMW) 1973, nr 1–2, s. 3–44; G. Białuński, *Norge – pruskie czy słowiańskie narzędzie orne?*, KMW 2001, nr 1, s. 77–84.

<sup>13</sup> A. Rutkowska-Plachcińska, *Gospodarka rolno-hodowlana*, w: *Historia kultury materialnej w zarysie*, t. II: *Od XIII do XV wieku*, red. eadem, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1978, s. 43–45.

trawy oraz zboża, hebel na łąki, którym równało się powierzchnię ziemi, a także jarzma do zaprzęgania wołów, szleje lub chomąta do zaprzęgania koni, powązy do umacniania siana na wozach, rydle, widły i grabie, powrozy, wory itd<sup>14</sup>. Od XVII wieku upowszechniały się na tych ziemiach elementy żelazne narzędzi rolniczych<sup>15</sup>. Do końca XVIII stulecia używano najczęściej do prac przy żniwach tzw. wozy bosc. W XIX wieku nastąpił znaczny postęp agrotechniczny, związany z wprowadzeniem nowych roślin i narzędzi oraz ze sposobem uprawy ziemi<sup>16</sup>.

Podczas analizy fragmentarycznie zachowanych zwyczajów rolniczych na Warmii, okazało się, iż są one bardzo podobne do zwyczajów ludowych sąsiednich społeczności. Dominuje u nich dążenie chłopów do spotęgowania urodzaju poprzez wykonywanie odpowiednich praktyk. Co roku każdy Warmiak miał do przeżycia powtarzający się cykl wydarzeń o znaczeniu indywidualnym i społecznym. W codziennej refleksji najdawniejszych społeczeństw dostrzegano kosmiczny rytm mijających lat. Obserwując ten rytm człowiek na trwałe wiązał się z nim<sup>17</sup>. Cykl tych wydarzeń posiadał początek i koniec. W życiu społecznym ten rytm przejść wymusił potrzebę stworzenia obrzędów, stanowiących symboliczne przejście od starego okresu do nowego. Wedle koncepcji francuskiego etnologa Arnolda van Gennepa, tak jak wszechświat podlega rytmom, tak również każdy człowiek nieustannie jest podporządkowany temu procesowi<sup>18</sup>.

W wewnętrznym życiu wspólnoty wiejskiej jedne wydarzenia miały do spełnienia ważne funkcje integrujące, scalające gromadę wokół swoich węzłowych wyzwań, drugie bardziej skierowane były na wyjednanie indywidualnego wsparcia u Boga. Egzystencja społeczności tradycyjnej uzależniona była przede wszystkim od zbioru plonów, które determinowały standard życia na kolejny rok. Kalendarz prac polowych od średniowiecza przenikał się z kalendarzem kościelnym, począwszy od pierwszej niedzieli adwentu, a kończąc na XXV niedzieli po Zesłaniu Ducha Świętego<sup>19</sup>. Rok liturgiczny był strukturą elastyczną i bogatą, wchłaniał różne tradycje i lokalne święta, praktyki i obrzędy. Edukacja religijna wiernych, prowadzona na ich poziomie, ujmująca w prostej teologii pastoralnej i w chrześcijańskiej obrzędowości wszystko, co najistotniejsze, przyczyniła się do wytworzenia religijności czy raczej pobożności ludowej.

<sup>14</sup> Por. A. Gostomski, op. cit., s. 34–35; J. Wiczerzak, *Uwagi na temat tradycyjnego rolnictwa na Mazurach i Warmii w XVIII i XIX wieku*, „Rocznik Olsztyński” 1968, t. VII, s. 163–177. Porównaj także badania na ten temat z sąsiedniej diecezji chełmińskiej: S. Cackowski, *Gospodarstwo wiejskie w dobrach biskupstwa i kapituły chełmińskiej w XVII–XVIII w.*, cz. I: *Gospodarstwo chłopskie*, Toruń 1961, s. 126–130.

<sup>15</sup> W. Odyniec, *Stosunki społeczno-gospodarcze w starostwach kaszubskich województwa pomorskiego w XVII i XVIII w.*, w: *Pomorze nowożytne*, red. G. Labuda i St. Hoszowski, Warszawa 1959, s. 291–292.

<sup>16</sup> Przejawem tego postępu są kalendarze – S. Maj, *Kalendarze rolnicze jako źródło do badań postępu agrotechnicznego w XIX wieku*, „Studia Historyczne” 2004, z. 1, s. 85–91.

<sup>17</sup> M. Eliade, *Mysł o kulturze i religii*, „W drodze” 1980, nr 8, s. 69 i n.

<sup>18</sup> A. van Gennep, *Les rites de passage. E'tude systematique des ceremonies*, Paris 1909.

<sup>19</sup> Podstawową literaturę z tego zakresu zbiera R. Michałowski, *Post dziewięcioletniowy w Polsce Chrobrego. Studium z dziejów polityki religijnej pierwszych Piastów*, „Kwartalnik Historyczny” 2002, nr 1, s. 9.

## Zima

Powszechnie przyjmowano, że „od św. Marcina zima się zaczyna”<sup>20</sup>. Można jednak wskazać wspomnienia innych świętych utożsamianych z początkiem tej pory roku – św. Leonarda (6 XI), św. Elżbiety (19 XI) i św. Klemensa (23 XI)<sup>21</sup>. W tradycyjnych wierzeniach ludowych przypisywano temu okresowi stan śmierci. Zima jest stanem przejściowym, czasowym ukryciem życia, bezpośrednio poprzedzającym narodziny. Zima jest nieodzownym warunkiem odnawiającego się życia<sup>22</sup>.

Adwent rozpoczyna rok liturgiczny w Kościele rzymskokatolickim. W liturgii jest to czas początku, ale równocześnie i końca. Adwent miał przypominać o końcu świata i zarazem o radosnych Narodzinach<sup>23</sup>. W staropolskich nazwach znajdujemy informacje m.in. o jego trwaniu – Czterdziestnica, gdyż na wzór Wielkiego Postu w niektórych regionach Europy okres ten trwał 40 dni. Rozpoczął się wówczas adwent po 11 listopada. Wspomnienie św. Marcina jest bardzo symbolicznym dniem w kulturze tradycyjnej. W średniowieczu na ziemiach polskich okres ten był krótszy – czterotygodniowy, o czym zaświadczały polskie źródła pisane, m.in. *Cyzjojan kłobucki*. Stąd wiele ludowych zwyczajów towarzyszących dniu św. Marcina, po skróceniu postu do czterech tygodni, zostało przeniesione na koniec listopada, na wspomnienie św. Katarzyny i św. Andrzeja<sup>24</sup>.

Okoliczności tej pory roku sprzyjały podejmowaniu w czasie jedynie zajęć wewnątrz gospodarskich zabudowań. Prawdopodobnie także miał na to wpływ relikw ludowych zakazów pracy na polu podczas adwentu. Przekroczenie tego zakazu groziło nieplodnością ziemi<sup>25</sup>. W przysłowia ludowych z jednej strony spotykamy charakterystykę tego okresu liturgicznego („W adwencie same posty i święta”) oraz prognozyki pogody, urodzaju, pomyślności i nieszczęść („Gdy w adwencie sadz na drzewie się pokazuje, to rok urodzajny nam zwiastuje”)<sup>26</sup>. W tradycji ludowej często stany pogody każdego tygodnia adwentu miały stanowić zapowiedź pogody dla każdego kwartału przyszłego roku<sup>27</sup>. Pszczelarze zaś twierdzili, że dużo sopli lodu w adwencie jest dobrym prognozykiem dla obfitego miodobrania.

<sup>20</sup> Tak uważał A. Gostomski, op. cit., s. 65.

<sup>21</sup> B. Wojciechowska, *Od Godów do świętej Łucji. Obrzędy doroczne w Polsce późnego średniowiecza*, Kielce 2000, s. 19.

<sup>22</sup> Por. A. van Gennep, op. cit., s. 254–269.

<sup>23</sup> St. Dworakowski, *Kultura społeczna ludu wiejskiego na Mazowszu nad Narwią*, Białystok 1964, s. 29.

<sup>24</sup> J. Krzyżanowski, *Adwent*, w: *Słownik folkloru polskiego*, red. idem, Warszawa 1965, s. 12.

<sup>25</sup> B. Sychta, *Słownik gwar kaszubskich na tle kultury ludowej*, t. I, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1967, s. 387; J. Klimaszewska, *Doroczne obrzędy ludowe*, w: *Etnografia Polski. Przemiany kultury ludowej*, t. II, red. M. Biernacka, M. Frankowska, W. Paprocka, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1981, s. 130.

<sup>26</sup> Powtarzam za: *Nowa Księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich w opracowaniu o dzieło Samuela Adalberga opracował Zespół pod kierunkiem J. Krzyżanowskiego*, t. 1–3, Warszawa 1969.

<sup>27</sup> Por. m.in. W. I. Thomas, F. Znaniński, *Chłop polski w Europie i Ameryce*, t. 1, Warszawa 1976, s. 180.

Na początku grudnia przypadało święto pasterskie św. Mikołaja (6 XII), podczas którego modlono się o obronę przed dzikimi zwierzętami, zwłaszcza wilkami<sup>28</sup>. Wierzenia te upowszechniły się w Europie za przyczyną *Złotej legendy* Jakuba de Voragine<sup>29</sup>. Podobne zwyczaje były znane ludności bałtyjskiej, która ofiarowywała kozę na pożarcie wilkom. Miało to powodować omijanie trzód hodowlanych przez te zwierzęta w najbliższym roku<sup>30</sup>. Na Mazowszu pościli w tym dniu pasterze w intencji, aby wilki nie zrobiły im szkody<sup>31</sup>. Wierzono, iż w tym dniu wszystkie wilki gromadzą się w jednym miejscu i dzielą między sobą przyszlą zdobycz.

Boże Narodzenie w polskiej kulturze rozpoczyna się od pierwszych niesporów tej uroczystości i trwa do 2 lutego włącznie<sup>32</sup>. Ten okres do Trzech Króli popularnie nazywano na Warmii *dwunastkami*<sup>33</sup>. Rytualną czynnością, którą należało uczynić w tym czasie, było opróżnianie pieca z popiołu. Służył on następnie do wytepienia robactwa u bydła, gąsienic w kapuście i na drzewach. Obowiązywały wówczas pewne zakazy (przede wszystkim podejmowania prac typu: pranie, przedzenie, mlócenie czy rąbanie drewna). Termin „godnych dni”, jak również „szczodrak”, w znaczeniu kołеды bądź obfitego daru, występuje w *Ludycjach wiesnych* Macieja Zajcowica<sup>34</sup>. Wiemy, że obrzędy te stanowią pozostałość dawnego kultu zmarłych<sup>35</sup>, który został poddany gruntownemu procesowi chrystianizacji<sup>36</sup>.

Chrześcijaństwo nie wyrugowało starych wierzeń związanych z sąsiedzkiem kołędowaniem. Nie pomogły zakazy w statutach synodalnych, które zwracały uwagę na przestępstwa podejmowane w trakcie tych obrzędów oraz piętnowały niektóre rekwizyty przebierańców, zwłaszcza maski<sup>37</sup>. Wędrujące po warmińskich wsiach, między Nowym Rokiem a Trzema Królami, grupy przebierańców ubrane

<sup>28</sup> W. Klinger, *Doroczne święta ludowe a tradycje grecko-rzymskie*, Kraków 1931, s. 76–80; J. Hochleitner, *Doroczny rytm pracy chłopów warmińskich w epoce nowożytnej (zarys problematyki w ujęciu etnograficzno-historycznym)*, „Teki Gdańskie” 2003, t. V, s. 93–94. Na Mazowszu pasterze w wigilię tego święta zachowywali ścisły post, a 6 grudnia udawali się na nabożeństwo do kościoła i składali ofiary.

<sup>29</sup> Por. J. de Voragine, *Złota legenda. Wybór*, wydał M. Plezia, Warszawa 2000, s. 61–66.

<sup>30</sup> G. Białuński, *Rola lasu w wierzeniach Prusów*, w: *Las w kulturze polskiej II*, Poznań 2002, s. 583.

<sup>31</sup> O. Kolberg, *Dzieła wszystkie*, t. 24: *Mazowsze*, cz. 1, Wrocław–Warszawa 1961, s. 198; St. Poniatowski, *Etnografia Polski*, w: *Wiedza o Polsce*, t. 3, Warszawa 1932, s. 304.

<sup>32</sup> A. Nowowiejski, *Ceremoniał parafialny*, Płock 1916, s. 441.

<sup>33</sup> Prawdopodobnie tradycja ta mogła być przeniesiona do Prus Królewskich i Warmii z Mazowsza – por. O. Kolberg, *Mazowsze. Obraz etnograficzny*, Kraków 1890, t. V, s. 74; Wł. Łęga, *Ziemia Malborska. Kultura ludowa*, Toruń 1933, s. 104; J. Hochleitner, *Kultura ludowa ziemi sztumskiej*, „Studia Warmińskie” 2009, t. 46, s. 195–206.

<sup>34</sup> *Rurale iudicium, to jest Ludycje wieśne na ten Nowy Rok 1544*, Kraków [1543], przedruk: A. Rombowski, *Ludycje wiesne. Zabytek literatury ludowej z połowy XVI wieku*, Wrocław 1953; C. Hernas, *Ludycje wieśne*, „Pamiętnik Literacki” 1954, t. 45, z. 1, s. 156–170.

<sup>35</sup> W. Klinger, *Obrzędowość ludowa Bożego Narodzenia, jej początek i znaczenie pierwotne*, Poznań 1926; St. Bylina, *Chryścianizacja wsi polskiej u schyłku średniowiecza*, Warszawa 2002, s. 175–176.

<sup>36</sup> Por. J. Bartmiński, *Wstęp*, w: *Polskie kołеды ludowe. Antologia*, wyd. J. Bartmiński, Kraków 2002, s. 28–30.

<sup>37</sup> *Statuty diecezjalne krakowskie z roku 1408*, wyd. B. Ulanowski, w: *Archiwum Komisji Historycznej*, Kraków 1889, t. 5, s. 27; *Concilia Poloniae. Źródła i studia krytyczne*, t. 7: *Synody diecezji poznańskiej i ich statuty*, wyd. J. Sawicki, Poznań 1952, s. 155.

były w długie płaszcze oraz korony i bardzo często ich uczestnicy mieli maski na twarzach<sup>38</sup>. Ten ludowy obrzęd spełniał ważną rolę społeczną – samokontroli gromady<sup>39</sup>. Członkowie zespołu mogli w bardziej czy mniej przejrzysty sposób skarcić określone cechy charakterologiczne gospodarzy, zaś poprzez kolejność swojego wędrowania mogli zaprezentować sympatie do poszczególnych gospodarzy. Kolędowanie i obdarowywanie kolędników prezentami i życzeniami<sup>40</sup> miało dać pomyślność i dobre urodzaje. Trwa od stulecia dyskusja nad drogami recepcji tych zwyczajów przez Słowian<sup>41</sup>. Według Barbary Krzyżaniak, kolędowanie na Warmii rozpoczynało się w wigilię Bożego Narodzenia i trwało tylko do Nowego Roku. Natomiast od świąt Trzech Króli obchodziły wsie grupy zwane trzy króle, w towarzystwie „niedźwiedzia”, „bociana” lub „konia”, śpiewające okolicznościowe kolędy<sup>42</sup>.

W pisanych źródłach średniowiecznych W tymże stuleciu widowiska z aktorami w maskach były także wystawiane w kościołach oraz na pobliskich cmentarzach<sup>43</sup>. Noszenie masek w kulturze ludowej stanowiło swoistą ochronę przed demonami oraz miało także na celu przywłaszczenie sobie siły istot, za które się upodabniano<sup>44</sup>. W XV wieku końskie maski, zwane kobylicami, wykorzystywano w podobnym celu w Wielkopolsce<sup>45</sup>. Analogiczne maski także rejestrowano na Mazowszu<sup>46</sup>. Równie odległą proveniencję mają wyobrażenia turonia i niedźwiedzia, często występujące w pochodach przebierańców. Od Inflant po Prusy bardzo popularne w XVI wieku było kolędowanie w dniach Bożego Narodzenia w wilczych przebraniach. W XVI i XVII wieku wielu polskich pisarzy mówiło o chodzeniu z wilkiem, albo z wilczą skórą, po koledzie<sup>47</sup>.

Na ziemiach polskich w czasach pierwszych Piastów wprowadzono zwyczaj niedzieli siedemdziesiąticy (*dominica in Septuagesima*)<sup>48</sup>. Niedziela rozpoczynająca

<sup>38</sup> B. Krzyżaniak, *Obrzędy i zwyczaje Warmii i Mazur*, w: eadem, M. Drabecka, J. Lisakowski, *Folklor Warmii i Mazur*, Warszawa 1978, s. 393.

<sup>39</sup> W. Odyniec, *Kaszubskie obrzędy i obyczaje. Wstęp do etnografii historycznej Kaszub w XVI–XVIII wieku*, Gdańsk 1985, s. 54.

<sup>40</sup> Por. P. Dekowski, *Chodzenie po szczodrakach na dawnym pograniczu mazowiecko – łęczyckim i sieradzkim*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi. Seria Etnograficzna” 1965, nr 11; I. Domańska-Kubiak, *Wegetacyjny sens kolędowania*, „Polska Sztuka Ludowa” 1979, nr 1; R. Godula, *Od Mikołaja do trzech Króli. O roli daru w obrzędzie*, Kraków 1994.

<sup>41</sup> E. Klich, *Polska terminologia chrześcijańska*, Poznań 1927, s. 137–139; P. Caraman, *Obrzęd kolędowania u Słowian i Rumunów. Studium porównawcze*, Kraków 1933, s. 378–391.

<sup>42</sup> B. Krzyżaniak, op. cit., s. 380, 392–393.

<sup>43</sup> J. Fijałek, op. cit., s. 63, p. 108.

<sup>44</sup> B. Wojciechowska, *Od Godów...*, s. 37. Dekret Innocentego III z 1207 r., powtarzany następnie przez polskie ustawodawstwo synodalne, groził ekskomuniką dla świeckich duchownych noszących maski oraz uczestniczących w zabobonnych zabawach w czasie świąt Bożego Narodzenia – J. Fijałek, op. cit., s. 63.

<sup>45</sup> *Michał z Janowca, Kazania wielkopostne (rok 1490)*, w: E. Belcarzowa, *Głosy polskie w łacińskich kazaniach średniowiecznych*, cz. 1, Wrocław 1981, s. 57.

<sup>46</sup> Mikołaj z Blonia, *Tractatus sacerdotalis de sacramentis deque divinis officiis et eorum administrationibus*, Cracoviae 1519, fol. 62.

<sup>47</sup> L. P. Słupecki, *Wilkołactwo*, Warszawa 1987, s. 31–72.

<sup>48</sup> Podstawowymi źródłami do tego zagadnienia jest *Kronika Thietmara* oraz znajdująca się w polskich wersjach *Złotej legendy – Legenda na dzień św. Wojciecha*, w: J. de Voragine, *Złota legenda (Wybór)*, tł. J. Pleziowa, wyd. M. Plezia, Warszawa 2000, s. 586. Por. T. E. Modelski, *Post*

ten okres – Przedpościa – przypadała między 18 stycznia a 22 lutego. Wedle *Kroniki Thietmara*, ludziom, którzy nie przestrzegali tego postu na ziemiach polskich wyłamywano zęby. Wyodrębnionymi okresami były także niedziele Sześćdziesiątnicy i Pięćdziesiątnicy<sup>49</sup>. Ostatnia niedziela przed Środą Popielcową była w kulturze staropolskiej nazwana Mięsopestną<sup>50</sup>. Tym terminem również nazwano ostatnie trzy dni przed Popielcem. Na Mazowszu „mięsopestem” także nazywano obrzędowe niszczenie dużej lalki lub ścinanie wyobrażenia śmierci<sup>51</sup>. Zabawy zapustne na Warmii miały także do spełnienia ważną rolę symboliczną. Żegnano nimi zimę wraz z jej utajonymi mocami, a witano wiosnę z nowymi siłami wegetatywnymi, sprzyjającymi ludziom i ziemi<sup>52</sup>.

## Wiosna

W tradycji ludowej wiosnę zapowiadał dla Mazowszan z diecezji płockiej, a później Warmiaków na omawianym terytorium, śpiew ptaków. W kalendarzu wiosnę wskazywał dzień Katedry św. Piotra (22 lutego)<sup>53</sup> lub częściej wspomnienie św. Józefa (19 marca). W tym czasie ważnym świętem kościelnym było Zwiastowanie Najświętszej Marii Pannie przypadające 25 marca<sup>54</sup>, zwane dniem Matki Boskiej Roztwornej – otwierającej wiosnę, ziemię i życie<sup>55</sup>. Mieszkańcy wsi wypatrywali w tym dniu bociany. Ich przylot do tego dnia zapowiadał, że rok będzie pomyślny. Wiosną rozpoczynał się wypas zwierząt na okolicznych łąkach. Zalecano gromadne wypasanie bydła, koni i wołów, przede wszystkim zaś świń i gęsi, żeby ograniczyć wszelkie szkody w zasiewach i dojrzewającym zbożu.

Ważnym dniem w trakcie Wielkiego Postu była Niedziela Palmowa, po staropolsku często nazywana Kwietną lub Wierzbną. W sąsiednich regionach, aż do pocz. XX wieku, przetrwała tradycja zatykania gałązki z palmy na polach, co miało sprzyjać lepszym zbiorom oraz chronić plony przed gradobiciem, burzami i piorunami<sup>56</sup>. Na Pomorzu znano zwyczaj drobnego krajania palm i mieszania ich

*dziewięcioletniowy w Polsce*, „Przegląd Historyczny” 1912, t. 15, z. 1, s. 1–12; ibidem, z. 2, s. 127–138; A. Krasiński, *Posty w dawnej Polsce*, „Przegląd Teologiczny” 1931, t. 12, s. 190–235; R. Michałowski, *Post dziewięcioletniowy w Polsce Chrobrego. Studium z dziejów polityki religijnej pierwszych Piastów*, „Kwartalnik Historyczny” 2002, nr 1, s. 5–40.

<sup>49</sup> Terminologię tę stosował np. ks. Piotr Skarga – *Kazanie na niedzielę Starozapustną*, w: idem, *Kazania na niedziele i święta całego roku*, t. I, Kraków 1938, s. 170.

<sup>50</sup> J. Krzyżanowski, *Mięsopest*, w: *Słownik folkloru polskiego...*, s. 232.

<sup>51</sup> St. Poniatowski, op. cit., s. 308.

<sup>52</sup> B. Krzyżaniak, op. cit., s. 399.

<sup>53</sup> *Cyzjojan płocki*, w: *Wybór tekstów staropolskich*, wyd. S. Vrtel-Wierczyński, Warszawa 1969, s. 216.

<sup>54</sup> *Annunciatio B. Mariae*, vide rubryki kalendarza – *Agenda Sacramentalia Ecclesiae Variensis*, [b.m.w.] MDCXVI.

<sup>55</sup> Por. O. Kolberg, *Dzieła*, t. 60: *Przysłowia*, Wrocław–Poznań 1967, s. 226; Wł. Łęga, *Ziemia Chełmińska...*, s. 194, 202. Nawet protestanci Mazurzy w powiecie lubawskim kultywowali to święto jako Matki Bożej Wygnanej. W ich zwyczajach ludowych przyjął się obowiązek wypuszczania w tym dniu trzody chlewnej na pastwiska – B. Stelmachowska, op. cit., s. 119.

<sup>56</sup> W. Klinger, *Doroczne święta ludowe...*, s. 11.



z pierwszym ziarnem siewnym<sup>57</sup>. Ponadto, połykano kotki z poświęconej palmy, jako skuteczny środek zapobiegający bólowi gardła. Na Warmii należało połknąć pięć „kotków”, bo Jezus cierpiał od pięciu ran na krzyżu<sup>58</sup>. Zwyczaj ten przetrwał pomimo oficjalnych wystąpień przedstawicieli Kościoła. Kaznodzieja płocki Jakub z Piotrkowa w pierwszej połowie XV wieku zakazywał tych praktyk<sup>59</sup>. Mimo to powszechnie wierzone, że palmy dobrze strzegą pola od gradu i od szkodników. Przekonanie ludowe o szczególnej mocy magicznej palmy być może wpływało z przedchrześcijańskich praktyk związanych z dawnym kultem drzew<sup>60</sup>.

Wielki Tydzień w dużej mierze sprowadzał się do dokonywania porządków w swoich domostwach oraz na czynnym uczestnictwie w liturgii. Wielki Czwartek na Warmii był nazywany Zielonym, ponieważ każda Warmianka była zobowiązana coś zasiać w ogródku<sup>61</sup>. Od wieczornej Mszy św. tego dnia milkły w kościołach dzwony. Używano wtedy przez dwa kolejne dni kołatek. W etnograficznych materiałach spotykamy także informacje o podobnych instrumentach – trajkótkach<sup>62</sup>. Popularność tych instrumentów wynikała zapewne z funkcji magicznej hałasu w kulturze ludowej. Pochody wielkopiątkowe chłopców wywołujące duży hałas miały chronić wsie przed wszelkim złem.

Wielki Piątek w kulturze ludowej zachował pamięć dawnych magicznych zabiegów. Należało między innymi obmyć się w bieżącej wodzie<sup>63</sup>. Czynność ta miała także zabezpieczyć przed chorobami skóry – przede wszystkim wrzodami. Na sąsiednich Mazurach natomiast, wprost przeciwnie, zakazywano mycia się i czesania. Ze źródeł piętnastowiecznych wiemy o zakazie mycia głowy i kąpania się po wieczery w Wielki Czwartek. Natomiast Mikołaj Rej w *Postylli* wspomina o wstrzymywaniu się od mycia twarzy dla upamiętnienia Męki Pańskiej.

Święta wielkanocne, przypadające między 22 marca a 24 kwietnia, zaadaptowały wiele miejscowych zwyczajów wywodzących się z czasów przedchrześcijańskich. Rozpoczynająca się wiosna oraz rodząca się przyroda ukształtowały tradycję wielu zabiegów, mających zabezpieczać dobre plony. W tym celu procesje mszy rezurekcyjnej często dochodziły do pól uprawnych. Wspomina o tej praktyce już Stanisław ze Skarbimierza. Okoliczne synody w XVI wieku zakazywały praktyk „objazdu z krucyfiksem pól i innych miejsc”<sup>64</sup>. Kościół jednak zaakceptował

<sup>57</sup> B. Stelmachowska, op. cit., s. 120–148.

<sup>58</sup> A. Szyfer, *Jest taka wieś. Typowa czy inna*, Wągrowiec 2000, s. 68–69.

<sup>59</sup> Według St. Poniatowskiego, op. cit., s. 213 – zwyczaj ten jest pozostałością po dawnej tradycji spożywania m.in. baziak leśzczyny i wierzy w okresach głodów.

<sup>60</sup> Z. Kupisiński, *Obrzędy i wierzenia ludowe Wielkiego Tygodnia w Opoczyńskim*, w: *Z badań nad religią i religijnością ludową*, red. H. Zimoń, Warszawa 1988, s. 121.

<sup>61</sup> A. Śliwa, *Pamiętniki*, 1948, rękopis w zbiorach Ośrodka Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego w Olsztynie, Zbiory Specjalne, R-145, s. 23.

<sup>62</sup> Były one bardzo popularne na Mazowszu – O. Kolberg, *Dziela wszystkie*, t. 24, cz. 1, s. 133.

<sup>63</sup> Symbolika tego obrzędu jest trudna do zrozumienia, zwłaszcza gdy zestawimy z nią praktykę świeżo ochrzczonych w Kościele Prusów, którzy szybko po tej chrześcijańskiej inicjacji zanosili dziecko do pobliskiego jeziora czy rzeki, aby zmyć piętno nowego Boga – por. Ł. Okulicz-Kozaryn, *Dzieje Prusów*, Wrocław 1997, s. 473. Wiemy, iż jest to znacznie dłuższa tradycja – J. Woźny, *Symbolika wody w pradziejach Polski*, Bydgoszcz 1996.

<sup>64</sup> B. Wojciechowska, *Od Godów...*, s. 118, 133–137.

podobny zwyczaj w trakcie procesji w dniu św. Marka (25 kwietnia) i w trakcie majowych dni krzyżowych<sup>65</sup>. Chrześcijańskie święto Zmartwychwstania Pańskiego nabrało cech święta odradzającej się wegetacji.

## Lato

Ta pora roku w polskiej średniowiecznej tradycji miała rozpoczynać się w dniu wspomnienia św. Urbana (25 maja)<sup>66</sup>. Dla Jana Kochanowskiego lato rozpoczęło się trzy tygodnie później, 15 czerwca, w dniu św. Wita<sup>67</sup>. Bardzo duże znaczenie symboliczne posiadają zwyczaje „sobótkowe”. Pierwotnie termin ten dotyczył soboty przez Zielonymi Świętami. Później przyłączył on do wieczoru przed dniem wspomnienia narodzin św. Jana<sup>68</sup>.

Obrzędy świętojańskie stwarzały młodym ludziom dogodną okazję do spotkań. Mówi o tym matrymonialnym aspekcie Jan Kochanowski w *Pieśni świętojańskiej o Sobótce*, jak również poświadczają to późniejsze pieśni ludowe. Spędzano tę najkrótszą w roku noc wokół rozpalonych ognisk. Zapewne żywioł ognia miał do spełnienia określone cele magiczne, przede wszystkim odwracać zło<sup>69</sup>. Aby wzmocnić to działanie, palono wówczas tarninę, jałowiec i inne rośliny. Czuwanie w noc świętojańską miało także charakter apotropaiczny – zapobiegało chorobie oczu. Przewiązywanie głowy bylicą chroniło przed bólem głowy<sup>70</sup>. W połowie XIX wieku respondenci Oskara Kolberga pamiętali palenie sobótek, ale zwyczaj ten już nie był powszechnie praktykowany. Reliktowo, bardziej w formie zabaw, dziewczęta skakały przez ogień, co miało im zapewnić rychłe zamążpójście<sup>71</sup>.

Marcin z Urzędowa (ok. 1500–1573) zwracał uwagę na ziele bylicy, którym ozdabiano sobie głowy w tym dniu. Tak miano zapobiegać bólom oczu oraz głowy przez najbliższy rok<sup>72</sup>. Kościół nie zabraniał zbierania ziół leczniczych, pod warunkiem, że czyniono to w religijnej intencji i dla celów modlitwy<sup>73</sup>. W praktyce parafialnej w średniowieczu rejestrowano jednak naganne zachowania księży.

<sup>65</sup> J. Hochleitner, *Kapliczki Warmii południowej. Przydrożne obiekty kultu jako element ludowego systemu komunikacji*, Olsztyn 2004, s. 80–81.

<sup>66</sup> *Cyziojan kłobucki*, w: J. N. Fijałek, *Cyziojan polski z roku 1471, z wiadomością o cyziojanach w ogóle i w Polsce*, „Prace Filologiczne” 1927, t. 12, s. 446.

<sup>67</sup> Por. „Pieśń świętojańską”. Na Pomorzu długo trwała pamięć o ludowych prognostykach pogody związanych z tym dniem – por. B. Stelmachowska, op. cit., s. 166–167.

<sup>68</sup> *Natiuitas Joannis Baptist*, vide rubryki kalendarza – *Agenda Sacramentalia Ecclesiae Variensis*, [b.m.w.] MDCXVI. Por. także: *Słownik staropolski*, red. St. Urbańczyk, t. 8, Wrocław–Warszawa–Kraków 1963, s. 328–329.

<sup>69</sup> W okolicach Sztumu polskojęzyczna ludność wierzyła, że w ten sposób dokonuje się zniszczenia czarownic, bądź ich przegnanie – Wł. Łęga, *Ziemia Malborska...*, s. 107.

<sup>70</sup> J. Tyszkiewicz, *Ludzie i przyroda w Polsce średniowiecznej*, Warszawa 1983, s. 201.

<sup>71</sup> A. Szyfer, *Zwyczaje...*, s. 67. Por. informacje z ziem sąsiednich: M. Prüfferowa, *Kultura ludowa*, w: *Warmia i Mazury*, cz. I, red. S. Zajchowska, M. Kielczewska-Zaleska, Poznań 1953, s. 378.

<sup>72</sup> Marcin z Urzędowa, *Herbarz polski to jest o przyrodzeniu ziół i drzew rozmaitych*, Kraków 1595, s. 86.

<sup>73</sup> Por. B. Wojciechowska, *Od Godów...*, s. 111–113, 137; St. Bylina, *Chryścianizacja...*, s. 186.

Ks. Jan Fijałek zbierał informacje m.in. o księżach tańczących z dziewczętami w opaskach i z wieńcami na głowach<sup>74</sup>. Na Warmii w wigilię św. Jana kobiety i dziewczęta zbierały zioła, które służyły jako lekarstwa na różne słabości<sup>75</sup>.

Z przekazów ludowych wiemy o podobnych praktykach stosowanych na zwierzętach. Tak więc, na Mazowszu jeszcze w XIX wieku, w przeddzień sobótek ochraniało zwierzęta bylicą. Mówiono, że głowa św. Jana po ścięciu spadła między rośliny łopianu i bylicy<sup>76</sup>. Łodygi tych roślin zatykano za belki w izbach i wkładano w poszycie dachów<sup>77</sup>. Rośliny te w magii ludowej najczęściej były stosowane w celu obrony przed zarazami. Zwierzęta w tym dniu chroniono przed czarownicami poprzez skrócony czas pobytu na pastwisku, tak aby czarownice nie zdążyły zabrać mleka. Bronią przed czarownicami miało być także zawieszanie wianków i wstążek na rogach<sup>78</sup>. Ludzie w obawie przed ich aktywnością unikali w tym dniu rozstajnych dróg, a wracając z pól głośno trzaskali z biczem<sup>79</sup>.

Na Warmii stosunkowo długo przetrwał zwyczaj rzucania wianków do wody przez niezamężne dziewczęta, co wskazuje na silne związki z kulturą ludową Mazowsza<sup>80</sup>. Pleciono je z różnych ziół, zawsze w liczbie nieparzystej<sup>81</sup>. Symbolika wody, dominująca w obrzędowości wiosennego świętowania wskazuje na dawne wierzenia związane z przebywaniem na świecie dusz zmarłych. Były one powiązane z wodami i księżycem<sup>82</sup>. W wierzeniach ludowych przypisywano szczególne właściwości wodzie oraz związanym z nią zjawiskom, jak deszcz, burze, gromy i błyskawice. Nawilgocenie ziemi po zasiewach było jednoznaczne z jej zapłodnieniem. Ludowym zwyczajem warmińskich pielgrzymów było picie z miejscowej studni wody. Za jej pośrednictwem miano wyprosić sobie i dla najbliższych stosowne łaski<sup>83</sup>.

Pełnia lata nadchodziła z lipcem. W kulturze ludowej przywiązywano duże znaczenie do święta Matki Boskiej Jagodnej (2 VII)<sup>84</sup>. Od tego dnia można było spożywać jagody bez uszczerbku na zdrowiu. Przez stulecia zbierano nasiona

<sup>74</sup> J. Fijałek, op. cit., s. 21–22, 44–51.

<sup>75</sup> B. Krzyżaniak, op. cit., s. 429–430.

<sup>76</sup> M. Hensłowa, *Wiedza ludowa o bożym drzewku, bylicy i piołunie*, „Slavia Antiqua” 1972, t. 19, s. 105.

<sup>77</sup> Tak czyniono w wielu regionach, m.in. na Pomorzu i Kujawach: T. Seweryn, *Ikonaografia etnograficzna*, „Lud” 1948–1951, t. XXXIX, s. 339; T. Dunin-Karwicka, *Rola tradycji w kulturze wsi kujawskiej*, Toruń 2000, s. 90.

<sup>78</sup> B. Stelmachowska, op. cit., s. 169.

<sup>79</sup> Por. B. Sychta, *Słownik gwar kaszubskich na tle kultury ludowej*, t. VII, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1976, s. 275.

<sup>80</sup> Por. B. Stelmachowska, op. cit., s. 218–219.

<sup>81</sup> A. Szyfer, *Ludowe...*, s. 417.

<sup>82</sup> A. Zadrożyńska, *Homo faber i homo ludens. Etnologiczny szkic o pracy w kulturach tradycyjnej i współczesnej*, Warszawa 1983, s. 218.

<sup>83</sup> *Opisanie miejsca Święta Lipa czyli Święta Lipka nazwanego, z przyłączeniem świętobliwych uwag, duchowych ćwiczeń, i pobudek, oraz pieśni i modlitw [...]. A teraz znowu po polsku z niektórymi ważnymi odmianami i przydatkami wydane za pozwoleniem zwierzchności w Warszawie, Roku 1805*, s. 107.

<sup>84</sup> *Visitatio B. Mariae Virginis*, vide rubryki kalendarza – *Agenda Sakramentalia Ecclesiae Varmiensis*, [b.m.w.] MDCXVI.

niektórych gatunków dziko rosnących roślin na mąkę i kaszę. Stanowiło to uzupełnienie niskich zbiorów zbóż uprawnych<sup>85</sup>. W drugiej połowie lipca nadchodził czas podsumowania całorocznego trudu rolnika – żniwa. W praktyce dzielono je na wielkie i małe. Wielkimi nazywano sprzęt oziminy, małymi zaś – później dojrzewających jarzyn. W kulturze ludowej za częściowe ukończenie żniw przyjmowano dzień św. Wawrzyńca,

Żniwa były bardzo istotnym wydarzeniem w życiu wsi, gdyż kończyły całoroczny cykl związany z przygotowaniem do zbioru obfitego plonu<sup>86</sup>. Przygotowywano się do nich przez cały rok. Ważny był dzień rozpoczęcia prac w polu. Najlepiej zapoczątkować było żniwa w środę lub sobotę, w dniach poświęconych Matce Bożej.

Z okresem żniw są związane kolejne zwyczaje ludowe. Przede wszystkim wyzwoliny – czyli chrzest – młodego kosiarza oraz obwiązywanie przez kobiety kłosami każdego, kto przychodził na pole w czasie wiązania żyta w snopki<sup>87</sup>. Od czasów prasłowiańskich praktykowano tłokę, czyli zwyczaj dobrowolnej pomocy sąsiedzkiej w pracy na polu czy łące<sup>88</sup>. Uczestnicy prac wypatrywali podwójne kłosa zboża, które miały mieć znaczenie magiczne. Warmiacy uważali, że znalezienie takiego kłosa przynosi szczęście, zapowiada szybkie zamążpójście lub ożenek, u zamężnych zaś narodziny bliźniąt. Znaleziony kłos należało przynieść do domu, by szczęście nie opuszczało domowników. Symboliczne znaczenie pełnił pierwszy snop. Z niego wróżono o pomyślności zbiorów i przypisywano mu właściwości magiczne. Był jako pierwszy przywożony z pola. Jego obecność w stodole miała przyczynić się do ochrony zbiorów przed myszami i złymi duchami. Ziarna z tego snopka gospodarz dodawał do pierwszego wiosennego siewu<sup>89</sup>.

W pierwszej połowie sierpnia czas żniw wymuszał spędzanie długich godzin na zbiórce zbóż. W czyzojanach polskich zwracano uwagę w dniu św. Dominika, że żniwa są w toku. Mało czasu poświęcano w tym okresie na zabawę i świętowanie. Wyjątkiem było święto Matki Boskiej Zielnej, kiedy święcono w świątyniach zioła i pierwsze zebrane zboża<sup>90</sup>. Okazją do prawdziwego świętowania było dopiero święto plonu – dożynki<sup>91</sup>. 16 sierpnia, w dniu wspomnienia św. Rocha,

<sup>85</sup> Por. M. Dembińska, *Udział zbieractwa w średniowiecznej konsumpcji zbożowej*, „Studia z Dziejów Gospodarstwa Wiejskiego” 1967, t. 9, z. 3, s. 102.

<sup>86</sup> Do ważniejszych pozycji warto w tym miejscu wskazać interesujące rozważania J. St. Bystronia, *Zwyczaje żniwiarskie w Polsce*, Kraków 1916. Por. K. Zawistowicz-Adamska, *Obrzędy żniwiarskie ludu polskiego*, „Wiedza i Życie” 1934, nr 7; K. Małek, *Plon czyli dożynki na Mazurach*, Olsztyn 1946; R. Otello, *Obchody żniwne na Mazurach*, KMW 1978, nr 2.

<sup>87</sup> Dużo etnograficznego materiału na ten temat zebrali z ziem sąsiednich: B. Stelmachowska, op. cit., s. 234–235; Wł. Łęga, *Ziemia Malborska...*, s. 108; idem, *Ziemia Chełmińska...*, s. 203–207; W. Odyniec, *Kaszubskie obrzędy...*, s. 49–50.

<sup>88</sup> Z. Kuchowicz, *Obyczaje staropolskie XVII–XVIII wieku*, Łódź 1975, s. 368.

<sup>89</sup> G. Szelałowska, *Cztery pory roku. O sianiu, zbieraniu i świętowaniu. Komentarz wystawy*, Toruń 2001, s. 44.

<sup>90</sup> Jakub Wujek w XVI w. zalecał poświęcenie ziół przez księdza – J. Wujek, *Postylle katolickiej o świętych*, cz. 1, Kraków 1584, s. 337.

<sup>91</sup> Podstawową monografią do tego zagadnienia nadal pozostaje praca o zwyczajach żniwiarskich J. Bystronia. W recenzji tej monografii ks. Wł. Łęgi znajdujemy interesujące uzupełnienie tych zwyczajów z terenu dawnych Prus Królewskich – „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 1917, t. IV, s. 19–30.

powszechnie modlono się do patrona chorób zakaźnych. Kult ludowy tego świętego wskazuje na duże podobieństwa pomiędzy obrzędami mazowieckimi czy pomorsko-kaszubskimi<sup>92</sup>.

Najwięcej elementów zabawowych towarzyszyło procesjonalnemu wwożeniu zbiorów na posesję gospodarza. Na podwórzu osoby niosące wieniec były oblewane wodą, co miało zapewnić odpowiednie opady na nowe zasiewy i pomyślny wzrost przyszłorocznych zbóż. Wodą oblewano gospodarzy i zebrany korowód. Niekiedy sama gospodyni dawała hasło do oblewania. Wierzono, że im więcej się wyleje wody, tym pomyślniejsze będą przyszłoroczne żniwa. Dziewczyna nie oblana wodą czuła się dotknięta i wyobcowana ze środowiska<sup>93</sup>.

Święto plonu<sup>94</sup> – dożynki, w języku pruskim zwane „kresze”<sup>95</sup> – było uroczystością kończącą żniwa. Najstarszy znany przekaz o obrzędach dożynkowych pochodzi z przełomu XII i XIII stulecia<sup>96</sup>. Dla interesującego nas terytorium najstarszym pisanym przekazem jest fragment ugody dzierzgońskiej z 1249 roku, w której Prusowie zobowiązali się, iż nie będą czcili żadnych bóstw, w tym także bożka urodzaju Curche<sup>97</sup>. Bożek ten miał przebywać w ostatnim snopie zżętego zboża. Według Gerarda Labudy jest to jedynie termin oznaczający ostatniego snopa w trakcie żniw, obdarzonego w dawnych pruskich wierzeniach szczególnymi właściwościami<sup>98</sup>.

W święto Wniebowzięcia NMP (święto Matki Boskiej Zielnej – 15 sierpnia) zanoszono plon do kościoła, aby go poświęcić<sup>99</sup>. Tradycja ta jest już rejestrowana w *Cyzjojanie kłobuckim* w XV wieku. Na Warmii w ubiegłych stuleciach zanoszono w tym dniu bukieciki złożone z kłosów zbóż użytkowych. Bukieety te były bardzo

<sup>92</sup> B. Stelmachowska, op. cit., s. 220–221.

<sup>93</sup> B. Krzyżaniak, op. cit., s. 440. Analogiczne zwyczaje występowały na Mazowszu (St. Poniawski, op. cit., s. 316) i Pomorzu (B. Stelmachowska, op. cit., s. 187).

<sup>94</sup> Jest to określenie przyniesione prawdopodobnie przez osadników z Mazowsza. W innych częściach Polski używano często innych określeń – A. Fischer, *Lud Polski*, Lwów 1926, s. 144; G. Szelańska, op. cit., s. 48.

<sup>95</sup> Prawdopodobnie pewne fragmenty przedchrześcijańskich zwyczajów dożynkowych odnajdujemy w okresie świąt Bożego Narodzenia czy w dniu wspomnienia św. Szczepana. Termin pruskich dożynek nie jest jednoznaczny – G. Białuński, *Rola lasu ...*, s. 578–579, (zwłaszcza p. 38).

<sup>96</sup> L. P. Słupecki, *Slavonic Pagan Sanctuaries*, Warsaw 1994, s. 40–41; idem, *Wyroczenie i wróżby pogańskich Skandynawów*, Warszawa 1998, s. 190.

<sup>97</sup> Por. F. Bujak, *Dwa bóstwa prusko-litewskie „Kurche” i „Okkopirnus”*, „Lud” 1923, t. 22, s. 1–25; J. Powierski, *Bogini Kurko i niektóre aspekty społeczno-gospodarcze wierzeń pruskich*, „Bydgoskie Towarzystwo Naukowe. Prace Wydziału Nauk Humanistycznych” 1975, seria C, t. 16, s. 3–22; H. Łowmiański, *Elementy indoeuropejskie w religii Baltów*, w: *Ars Historia. Prace z dziejów powszechnych i Polski*, Poznań 1976, s. 148; G. Białuński, *Bogini Kurko – główny kult Galindii*, KMW 1993, nr 1, s. 3–10.

<sup>98</sup> G. Labuda, *Religia pogańskich Prusów*, w: *Historia Pomorza*, t. 1, cz. 1, red. idem, Poznań 1969, s. 334.

<sup>99</sup> D. Piwowarczyk, *Święto Matki Bożej Zielnej w polskich obrzędach i wierzeniach ludowych*, w: *Z badań nad religią i religijnością ludową*, red. H. Zimoń, Warszawa 1988, s. 132–147; B. Wojciechowska, *Od Godów...*, s. 110–113. W XVII w. podobne zwyczaje odnotował A. Fischer wśród protestanckiej ludności Słowian połabskich (A. Fischer, *Etnografia słowiańska*, z. 1: *Połabianie*, Lwów–Warszawa 1932, s. 30), zaś w XVIII w. rejestrowano podobne zwyczaje wśród pruskich ewangelików (R. Otello, *Obchody żniwne...*, s. 265).

bogate, gdyż zawierały wszystkie zboża oraz warzywa, zioła i kwiaty<sup>100</sup>. Źródłowym potwierdzeniem tej tradycji na Warmii są teksty błogosławieństw ziół i owoców, które miały miejsce przed Mszą św. w dniu Wniebowzięcia NMP w *Agendzie Warmińskiej* z 1617 roku. Poświęcone bukiety układano wśród lnu i kapusty na sześć dni. Następnie zabierano je na strych, aby wykorzystywać w stosownych sytuacjach. Używano je do wielu zabiegów, mających przynieść zdrowie i lepsze urodzaje. Tymi ziołami nawzajem leczono się, np. marchew służyła w zwalczaniu żółtaczki. Zioła te wykorzystywano także w chwilach zagrożenia. Piołun wrzucano do ognia, aby pobliski pożar się nie rozprzestrzenił. Przy ciężkim cieleniu dawano zioła krowom<sup>101</sup>. Także wkładano je do trumny zmarłym<sup>102</sup>.

## Jesień

Ostatnią pracą na polach była zimowa orka, która przygotowywała część ziemi do siewu zbóż ozimych, a przede wszystkim do zimowego spoczynku, co miało zapewnić dobrą vegetację w następnym roku. W kalendarzu ludowym ważną rolę odgrywał dzień św. Michała (29 września). Zwyczajowo w tym dniu kończono żniwa oraz liczne czynności gospodarcze związane z zakończeniem letniego cyklu prac polowych, ogrodowych i hodowlanych<sup>103</sup>. W październiku odbywały się prace młóckowe<sup>104</sup>.

Dzień wspomnienia św. Marcina (11 listopada) stanowił ważną cezurę w ludowym roku obrzędowym. W tym dniu kończyła się we wsiach okresowa praca najemników. Pobliskie ordynacje określały na ten dzień wygasanie umów z parobkami. „Morcinki” były dniem czeladzi i służby pracującej w gospodarstwach. Ta grupa była mocno zróżnicowana, od parobka aż po chłopca do pasienia bydła. Czeladź stanowili ci, którzy służyli innym pracą na polu czy w ogrodzie za określoną opłatą i utrzymaniem przez dłuższy okres czasu.

„Morcinkową” potrawą obrzędową była czernina z gęsiej krwi<sup>105</sup>. Jeszcze pod koniec XIX wieku pieczona gęś stanowiła ważną potrawę regionalną<sup>106</sup>. Z koloru kości grzbietowej upieczonej gęsi wróžono, jaka będzie zima: śnieżna, mroźna czy

<sup>100</sup> Wspomina ten zwyczaj m.in. M. Lengowski, *Na Warmii i Westfalii*, Warszawa 1972, s. 71; A. Szyfer, *Jest taka...*, s. 71. Warto w tym miejscu wspomnieć o często rejestrowanym analogicznym zwyczaju na ziemi mazowieckiej, z której pochodziła duża część społeczności Warmii południowej – np. O. Kolberg, *Dziela wszystkie*, t. 28, cz. 5, s. 98; S. Dworakowski, *Kultura społeczna ludu wiejskiego na Mazowszu i nad Narwią*, Białystok 1964, s. 122.

<sup>101</sup> Wł. Łęga, *Ziemia Malborska...*, s. 107.

<sup>102</sup> W. Klínger, *Doroczne święta ludowe...*, s. 46–47.

<sup>103</sup> Ciekawymi źródłami ikonograficznymi, dotyczącymi zajęć ogrodniczych i rolniczych z XVI stulecia, są drzeworyty zamieszczone w dziełach Mikołaja Reja: *Wizerunek własny żywota człowieka poczciwego*, Kraków 1558 oraz *Zwierciadło*, Kraków 1568.

<sup>104</sup> Ludność pruska jeszcze przed przyjęciem chrześcijaństwa podobnie organizowała pracę, młóćąc zboże przez całą zimę – Ł. Okulicz-Kozaryn, op. cit., s. 221.

<sup>105</sup> J. Gąjek, *Elementy kultury dawnych Prusów w kulturze ludowej Warmii i Mazur*, „Prace i Materiały Etnograficzne” 1960, t. XIX, s. 17.

<sup>106</sup> W. Barczewski, *Kiernasy na Warmji*, wyd. 7, wyd. J. Chłosta, Olsztyn 2002, s. 50.

zmienna<sup>107</sup>. Zwyczaj ten miał przywędrować na ziemię polskie za pośrednictwem niemieckich kolonistów<sup>108</sup>. W kulturze ludowej z tym dniem były związane pieśni. Kilka z nich zarejestrowano w pierwszej połowie XX stulecia, np. *Żale służącej, Ze służbeczki na służbeczka, Spotkały się dziewczontko ze służby jidónce*<sup>109</sup>.

W okresie późnej jesieni i zimy Warmiacy mieli więcej czasu na życie towarzyskie. To w tym okresie mieszkańcy wsi wspólnie zajmowali się darcie piór oraz przedzeniem<sup>110</sup>. Tę ostatnią czynność nazywano *prądkami*<sup>111</sup>. Wierzono, iż w pewne dni nie wolno zajmować się przedzeniem. W okolicach Olsztyna tym zakazem obejmowano dwunastnicę, tj. czas od Bożego Narodzenia do Trzech Króli, ponadto na Matkę Bożą Gromniczną, św. Mateusza i św. Mikołaja. Uważano również, że nie przedzie się w czwartki, gdyż mogłaby przyjść *mara*.

### Zakończenie

Chrześcijaństwo wkraczające na ziemię silnie tkwiące w dawnych przyzwyczajeniach, było otwarte na przyjmowanie zastanych praktyk, które jednak poddawano procesowi chrystianizacji. Przede wszystkim wpisywano wiele obrzędów i zwyczajów do kalendarza kościelnego. Ze średniowiecznych cyzjojanów wynika, iż duchowni autorzy łączyli określone czynności gospodarskie, zabiegi hodowlane i zmiany zachodzące w przyrodzie ze wspomnieniami kolejnych świętych. Opisywane poniżej prace gospodarcze opierały się przede wszystkim na wiedzy potocznej, przekazywanej z pokolenia na pokolenie<sup>112</sup>. Bardzo istotne funkcje w sezonowych pracach rolnych przypadły Kościołowi<sup>113</sup>. Za pośrednictwem sakramentaliów obejmował on nieustanną modlitwą osoby posługujące się przedmiotami lub czynnościami, którym nadano sakralny wymiar<sup>114</sup>. Książka rolnicza była już znana, ale i ona do połowy XVIII stulecia opierała się głównie na empirii piszą-

<sup>107</sup> J. St. Bystroń, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI–XVIII*, t. 1, Warszawa 1976, s. 279, t. II, s. 69. Podobne zwyczaje znane były w diecezji płockiej – A. Rojewski, S. Dziekan, *Zwyczaje i obrzędy adwentu i Bożego Narodzenia w parafii Drobin*, „Studia Płockie” 1984, t. XII, s. 167.

<sup>108</sup> St. Poniatowski, op. cit., s. 303.

<sup>109</sup> A. Steffen, *Zbiór polskich pieśni ludowych z Warmji*, t. I, Poznań 1931, nr 11–13, s. 12–16. Por. W. Gębik, *Pieśni ludowe Mazur i Warmii*, Olsztyn 1952, nr 7.

<sup>110</sup> W. Barczewski, *Kiermasy ...*, s. 125.

<sup>111</sup> Pod koniec XIX w. zostały te spotkania opisane przez ks. Romualda Frydrychowicza: „Do rwania lnu przybywają sąsiadki z pomocą, tak samo i do tarcia lnu, a wtedy uczta w domu przy pracy, poczęstsze, na które każda gospodyni się sadzi. W wieczory zimowe przedzą często jeszcze przy świetle łuczywa” – R. Frydrychowicz, *Warmia*, w: *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. B. Chlebowski, według planu F. Sulimierskiego, t. 13, Warszawa 1893, s. 12.

<sup>112</sup> Por. J. Dydowiczowa, *Problematyka i metody badań nad wiejskimi zwyczajami gospodarczymi*, KHKM 1965, nr 1, s. 87–89.

<sup>113</sup> Por. J. Hochleitner, *Obrzędy doroczne w kulturze chłopskiej Warmii południowej w XVI–XVIII wieku*, Olsztyn 2006.

<sup>114</sup> J. J. Kopeć, *Błogosławieństwa w polskiej tradycji religijnej*, „Rocznik Teologiczny” 1998, z. 8, s. 205–237; J. Delumeau, *Skrzydła anioła. Poczucie bezpieczeństwa w duchowości człowieka Zachodu w dawnych czasach*, tł. A. Kuryś, Warszawa 1998, s. 33–89.

cych i nie była adresowana dla chłopów<sup>115</sup>. Niemniej, możemy przyjąć, iż pewne treści zawarte w tych opracowaniach docierały pośrednio do chłopów. Czerpali oni tę wiedzę przede wszystkim za pośrednictwem swoich duszpasterzy, także nauczycieli szkół parafialnych czy przedstawicieli zamożniejszej i światlejszej części miejscowej szlachty.

Celem niniejszych rozważań była próba wskazania tylko drobnego obszaru oddziaływania kultury mazowieckiej na sąsiednie społeczności. W sposób szczególny zainteresowałem się przejawami tego procesu na życie chłopów głównie w sferze ich kultury duchowej. Przybycie mazowieckich kolonistów wprowadziło wiele zwyczajów słowiańskich do kultury regionalnej dzisiejszego pogranicza warmińsko-mazurskiego. Rozważania te nie zamykają dyskusji, raczej próbują ją zrekapitulować na obecnym stanie poszukiwań. Wiele zagadnień jedynie zauważam czy krótko sygnalizuję, gdyż szersze analizy powinny być prowadzone w interdyscyplinarnych zespołach badawczych.

## BIBLIOGRAFIA

- Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie, Archiwum Kapituły, Acta Cap. 6. Agenda Sacramentalia Ecclesiae Varmiensis 1616**, [b.m.w.].
- Barczewski W. 2002.** *Kiermaszy na Warmji*, wyd. 7, wyd. Chłosta J., Olsztyn.
- Bylina St. 1992.** *Człowiek i zaświaty. Wizje kar pośmiertnych w Polsce średniowiecznej*, Warszawa.
- Bylina St. 1993.** *Kościół a kultura ludowa w Polsce późnego średniowiecza*, w: *Literatura i kultura późnego średniowiecza w Polsce*, red. Michałowska T., Warszawa.
- Bylina St. 2002.** *Chryścianizacja wsi polskiej u schyłku średniowiecza*, Warszawa.
- Bystroń J. St. 1976.** *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI–XVIII*, t. 1–2, Warszawa.
- Białuński G. 1993.** *Bogini Kurko – główny kult Galindii*, KMW, nr 1.
- Bujak F. 1923.** *Dwa bóstwa prusko-litewskie „Kurche” i „Okkopirnus”*, „Lud”, t. 22.
- Bystroń J. St. 1916.** *Zwyczaje żniwarskie w Polsce*, Kraków.
- Calendarium Plocense 1888.** w: *Monumenta Poloniae Historica*, t. 5, wyd. Kętrzyński W., Lwów.
- Caraman P. 1933.** *Obrzęd kołędowania u Słowian i Rumunów. Studium porównawcze*, Kraków.
- Ciołek T. M., Olędzki J., Zadrożyńska A. 1976.** *Wyrzeczysko. O świętowaniu w Polsce*, Białystok.
- Ciszewski St. 1929.** *Prace etnologiczne*, t. II, Warszawa.
- Concilia Poloniae. Źródła i studia krytyczne 1952.** t. 7: *Synody diecezji poznańskiej i ich statuty*, wyd. Sawicki J., Poznań.

<sup>115</sup> Por. K. Moszyński, *O sposobach badania kultury materialnej Prastłowian*, Wrocław–Kraków–Warszawa 1962.



- Dekowski P. 1965.** *Chodzenie po szczodrakach na dawnym pograniczu mazowiecko-łęczyckim i sieradzkim*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi. Seria Etnograficzna”, nr 11.
- Dydowiczowa J. 1965.** *Problematyka i metody badań nad wiejskimi zwyczajami gospodarczymi*, KHKM, nr 1.
- Dworakowski St. 1964.** *Kultura społeczna ludu wiejskiego na Mazowszu i nad Narwią*, Białystok.
- Eliade M. 1980.** *Mysł o kulturze i religii*, „W drodze”, nr 8.
- Fischer A. 1932.** *Etnografia słowiańska*, z. 1: *Połabianie*, Lwów–Warszawa.
- Fischer A. 1926.** *Lud Polski*, Lwów.
- Fijałek J. N. 1927.** *Cyziojan polski z roku 1471, z wiadomością o cyziojanach w ogóle i w Polsce*, „Prace Filologiczne”, t. 12.
- Fijałek J. 2002.** *Życie i obyczaje kleru w Polsce średniowiecznej Natle ustawodawstwa synodalnego*, Kraków.
- Frydrychowicz R. 1893.** *Warmia*, w: *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. Chlebowski B., według planu Sulimierskiego F., t. 13, Warszawa.
- Gajek J. 1960.** *Elementy kultury dawnych Prusów w kulturze ludowej Warmii i Mazur*, „Prace i Materiały Etnograficzne”, t. XIX.
- Gennep A. van 1909.** *Les rites de passage. E'tude systematique des cérémonies*, Paris.
- Godula R. 1994.** *Od Mikołaja do trzech Króli. O roli daru w obrzędzie*, Kraków.
- Gostomski A. 1951.** *Gospodarstwo*, opr. Inglot St., Wrocław.
- Guriewicz A. 1976.** *Kategorie kultury średniowiecznej*, przeł. Dancygier J., Warszawa.
- Henslowa M. 1972.** *Wiedza ludowa o bożym drzewku, bylicy i piotunie*, „Slavia Antiqua”, t. 19.
- Hernas C. 1954.** *Ludycje wieśne*, „Pamiętnik Literacki”, t. 45, z. 1.
- Hochleitner J. 2003.** *Doroczny rytm pracy chłopów warmińskich w epoce nowożytnej (zarys problematyki w ujęciu etnograficzno-historycznym)*, „Teki Gdańskie”, t. V.
- Hochleitner J. 2006.** *Obrzędy doroczne w kulturze chłopskiej Warmii południowej w XVI–XVIII wieku*, Olsztyn.
- Klicha E. 1927.** *Polska terminologia chrześcijańska*, Poznań.
- Klimaszewska J. 1981.** *Doroczne obrzędy ludowe*, w: *Etnografia Polski. Przemiany kultury ludowej*, t. II, red. Biernacka M., Frankowska M., Paprocka W., Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.
- Klinger W. 1926.** *Obrzędowość ludowa Bożego Narodzenia, jej początek i znaczenie pierwotne*, Poznań.
- Klinger W. 1931.** *Doroczne święta ludowe a tradycje grecko-rzymskie*, Kraków.
- Kolberg O. 1890.** *Mazowsze. Obraz etnograficzny*, Kraków, t. V.
- Kolberg O. 1961.** *Dzieła wszystkie*, t. 24: *Mazowsze*, cz. 1, Wrocław–Warszawa.
- Kolberg O. 1964.** *Dzieła wszystkie*, t. 28: *Mazowsze*, cz. 5, Wrocław.
- Kolberg O. 1967.** *Dzieła*, t. 60: *Przysłowia*, Wrocław–Poznań.
- Kopeć J. J. 1998.** *Błogostawieństwa w polskiej tradycji religii Błogostawieństwa w polskiej tradycji religijnej*, „Rocznik Teologiczny”.
- Kostrzewski J. 1947.** *Kultura prapolska*, Poznań.
- Kraśniński A. 1931.** *Posty w dawnej Polsce*, „Przegląd Teologiczny”, t. 12.

- Krzyżaniak B. 1978.** *Obrzędy i zwyczaje Warmii i Mazur*, w: eadem, Drabecka M., Lisakowski J., *Folklor Warmii i Mazur*, Warszawa.
- Krzyżanowski J. 1965.** *Słownik folkloru polskiego*, red. idem, Warszawa.
- Łęga Wł. 1961.** *Ziemia Chełmińska*, Wrocław 1961.
- Łowmiański H. 1976.** *Elementy indoeuropejskie w religii Bałtów*, w: *Ars Historia. Prace z dziejów powszechnych i Polski*, Poznań.
- Maj S. 2004.** *Kalendarze rolnicze jako źródło do badań postępu agrotechnicznego w XIX wieku*, „*Studia Historyczne*”, z. 1.
- Marcin z Urzędowa 1595.** *Herbarz polski to jest o przyrodzeniu ziół i drzew rozmaitych*, Kraków.
- Michałowski R. 2002.** *Post dziewięcioletniowy w Polsce Chrobrego. Studium z dziejów polityki religijnej pierwszych Piastów*, „*Kwartalnik Historyczny*”, nr 1.
- Michał z Janowca 1981.** *Kazania wielkopostne (rok 1490)*, w: Belcarzowa E., *Głosy polskie w łacińskich kazaniach średniowiecznych*, cz. 1, Wrocław.
- Mikołaj z Błonia 1519.** *Tractatus sacerdotalis de sacramentis deque divinis officiis et eorum administrationibus*, Cracoviae.
- Modelski T. E. 1912.** *Post dziewięcioletniowy w Polsce*, „*Przegląd Historyczny*”, t. 15, z. 1–2.
- Moszyński K. 1962.** *O sposobach badania kultury materialnej Prasłowian*, Wrocław–Kraków–Warszawa.
- Najstarszy zwód prawa polskiego 1959.** wyd. i przetł. Matuszewski J., Wrocław.
- Nowa Księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich 1969.** w opracowaniu o dzieło Samuela Adalberga oprac. zespół pod kier. Krzyżanowskiego J., t. 1–3, Warszawa.
- Odyniec W. 1985.** *Kaszubskie obrzędy i obyczaje. Wstęp do etnografii historycznej Kaszub w XVI–XVIII wieku*, Instytut Kaszubski, Gdańsk.
- Okulicz-Kozaryn Ł. 1997.** *Dzieje Prusów*, Wrocław.
- Opisanie miejsca Święta Lipa czyli Święta Lipka nazwanego, z przyłączeniem świętobliwych uwag, duchowych ćwiczeń, i pobudek, oraz pieśni i modlitw [...] 1805.** A teraz znowu po polsku z niektórymi ważnymi odmianami i przydatkami wydane za pozwoleniem zwierzchności w Warszawie.
- Otello R. 1978.** *Obchody żniwne na Mazurach*, KMW, nr 2.
- Poniatowski St. 1932.** *Etnografia Polski*, w: *Wiedza o Polsce*, t. 3, Warszawa.
- Powierski J. 1973.** *W sprawie narzędzia ornego Prusów*, „*Komunikaty Mazursko-Warmińskie*”, nr 1–2.
- Powierski J. 1975.** *Bogini Kurko i niektóre aspekty społeczno-gospodarcze wierzeń pruskich*, „*Bydgoskie Towarzystwo Naukowe. Prace Wydziału Nauk Humanistycznych*”, seria C, t. 16.
- Prüfferowa M. 1953.** *Kultura ludowa*, w: *Warmia i Mazury*, cz. I, red. Zajchowska S., Kielczewska-Zaleska M., Poznań.
- Rojewski A., Dziekan S. 1984.** *Zwyczaje i obrzędy adwentu i Bożego Narodzenia w parafii Drobin*, „*Studia Płockie*”, t. XII.
- Rombowski A. 1953.** *Ludycje wiesne. Zabytek literatury ludowej z połowy XVI wieku*, Wrocław.
- Rurale iudicium, to jest Ludycje wiesne na ten Nowy Rok 1544.** Kraków.

- Rutkowska-Płachcińska A. 1978.** *Gospodarka rolno-hodowlana*, w: *Historia kultury materialnej w zarysie*, t: II: *Od XIII do XV wieku*, red. eadem, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk.
- Rzepka W. R. 1984.** *Chrestomatia staropolska. Teksty do roku 1543*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź.
- Seweryn T. 1948-1951.** *Ikonoografia etnograficzna*, „Lud”, t. XXXIX.
- Słownik staropolski 1963.** red. Urbańczyk St., t. 8, Wrocław-Warszawa-Kraków.
- Słupecki L. P. 1998.** *Wyrocznie i wróżby pogańskich Skandynawów*, Warszawa.
- Sobisiak W. 1960.** *Z badań nad narzędziami obróbki lnu i konopi w XVI-XVIII wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, t. 8, nr 1.
- Stelmachowska B. 1933.** *Rok obrzędowy na Pomorzu*, Toruń.
- Śliwa A. 1948.** *Pamiętniki*, rękopis w zbiorach Ośrodka Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego w Olsztynie, Zbiory Specjalne, R: 145.
- Szelągowska G. 2001.** *Cztery pory roku. O sianiu, zbieraniu i świętowaniu. Komentarz wystawy*, Toruń.
- Szyfer A. 1968.** *Zwyczaje, obrzędy i wierzenia Mazurów i Warmiaków*, Olsztyn.
- Szyfer A. 1976.** *Ludowe zwyczaje, obrzędy, wierzenia i wiedza*, w: *Kultura ludowa Mazurów i Warmiaków*, red. Burszta J., Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk.
- Tomiccy J. R. 1975.** *Drzewo życia. Ludowa wizja świata i człowieka*, Warszawa.
- Tyszkiewicz J. 1983.** *Ludzie i przyroda w Polsce średniowiecznej*, Warszawa.
- Wieczerzak J. 1968.** *Uwagi na temat tradycyjnego rolnictwa na Mazurach i Warmii w XVIII i XIX wieku*, „Rocznik Olsztyński”, t. VII.
- Wilkierz kapituły fromborskiej dla wsi Gietrzwałd 1938.** w: Kutrzeba St., Mańkowski A., *Polskie ustawy wiejskie XV-XVIII w.*, Kraków.
- Wilkierz Szpitalnej Wsi z 1749 roku 2003.** wyd. Lubiński A., w: *Z dziejów Sztumu i okolic*, cz. III, Sztum.
- Witelo 1979.** *De causa primaria paenitentiae in hominibus et de natura daemonum*, wyd. Burchardt G., „Studia Copernicana”, t. 19.
- Wojciechowska B. 1999.** *O potworach, demonach wodnych i świętych źródłach w Polsce średniowiecznej*, „Almanach Historyczny”, t. 1.
- Wojciechowska B. 2000.** *Od Godów do świętej Łucji. Obrzędy doroczne w Polsce późnego średniowiecza*, Kielce.
- Zadrożyńska A. 1983.** *Homo faber i homo ludens. Etnologiczny szkic o pracy w kulturach tradycyjnej i współczesnej*, Warszawa.
- Zawistowicz-Adamska K. 1933.** *Dzień Wniebowstąpienia Matki Boskiej w wierzeniach i obrzędach ludu polskiego*, „Wiedza i Życie”, nr 8-9.
- Zawistowicz-Adamska K. 1934.** *Obrzędy żniwiarskie ludu polskiego*, „Wiedza i Życie”, nr 7.

**STRESZCZENIE**

Gdy przybyli mazowieccy koloniści u schyłku średniowiecza wprowadzili wiele zwyczajów do kultury regionalnej pogranicza warmińsko-mazurskiego. Pozostałości tej kultury świadczą o uniwersalnych treściach, które wraz z przyjęciem chrześcijaństwa utrwaliły na wiele stuleci oryginalną kulturę ludową. Chrześcijaństwo wkraczające na te ziemie było jednak otwarte na przyjmowanie zastanych praktyk. Wiele obrzędów i ludowych zwyczajów wprowadzono do kalendarza kościelnego. Opisywane poniżej prace gospodarcze opierały się przede wszystkim na wiedzy potocznej, przekazywanej z pokolenia na pokolenie.

**SŁOWA KLUCZOWE:** kultura ludowa, obrzędy, zwyczaje, religijność ludowa

**SUMMARY**

When the colonists arrived in Mazovia in the late Middle Ages introduced many customs to regional culture borderlands of Warmia and Mazury. The remains of this culture testify to the universal content which, together with the adoption of Christianity perpetuated for many centuries original folk culture. Entering Christianity in these lands, however, was open to accepting existing practices. Many rituals and folk customs were introduced into the Church calendar. Described below economic work based primarily on common knowledge, passed on from generation to generation.

**KEYWORDS:** folk culture, rituals, customs, folk religiosity